

OGÓŁOWI KOLEGOW POD ROZWAGĘ!

Na jednym z ostatnich posiedzeń Wydział Stowarzyszenia „Ognisko” wystąpił jednomyślnie przeciwko wszelkim próbom tworzenia nowych, odrębnych instytucji, mających na celu wprowadzanie świadczeń, które istnieją już przy „Ognisku”, względnie takich, które w razie odpowiedniego ugruntowania, mogłyby na terenie „Ogniska” być utworzone z korzyścią dla ogółu członków. Do zajęcia takiego stanowiska został Wydział „Ogniska” zniewolony przez Kasę Udziałową (tak zw. Kasę Krzyształowicza), która ze zwykłej kasy podręcznej, działającej swego czasu na terenie kilku oficyn, usiłuje obecnie przemienić się w instytucję o charakterze ubezpieczeniowym.

Głównym powodem uzasadniającym stanowisko Wydziału jest troska o zabezpieczenie praw, nabytych przez członków „Ogniska”, którego wpływy pieniężne w przyszłości, przy konkurencyjnej działalności innych instytucji, mogłyby zostać poważnie zagrożone, co pociągnęłoby za sobą trudności w wypłacaniu statutu przewidzianych świadczeń.

Zdawaćby się mogło, że wprowadzenie przez pewną grupę ludzi nowych świadczeń, opartych na specjalnych funduszach, zbieranych wśród członków tej grupy, nie może mieć wpływu na stan finansowy drugiej instytucji, choćby o identycznych celach. Tak jednak nie jest. Między dwiema podobnymi instytucjami, działającymi na jednym i tym samym terenie, prędzej czy później musi przyjść do walki poddyktowanej zupełnie naturalnem dążeniem każdej instytucji do rozwoju. Pierwszym etapem tej walki byłoby

zdobywanie członków przez konkurencyjne ustalanie wysokich świadczeń przy niskich wkładkach, drugim — zależnie od ambicji czynników kierujących — walka o wpływy.

Rozpatrzmy teraz jak wygląda zdolność konkurencyjna instytucji nowozałożonej z organizacją istniejącą od dziesiątek lat, jeśli dla zdobycia członków projektuje się korzyści, sprzeczne z ele-

mentarnymi zasadami arytmetyki i logiki, obiecując świadczenia, które już po kilku latach istnienia instytucji wykazałyby całą bezsensowność twierdzenia, że można za każdego wpłaconego złotego, wypłacić 10 lub 20.

Nie chcę w przykładzie posługiwać się humorystycznymi świadczeniami, przekraczającymi 10-cio do 20-krotnie kwotę faktycznie wpłaconą, ograniczę

Rok istnienia	Przeciętnie na 1 członka wypada wpłaconych wkładek	W K Ł A D E K			Z Ł O T Y C H		
		wpłacono	ubyło 4 członków	Stan upraw niony do świadczeń	wpływ	wypłacono na odprawy 2 członkom	Stan gotówki
1	20 ¹⁾	4 000.—	80 ²⁾	3 920	3.400.—	250.— ³⁾	3.150.—
2	59	4 000.—	246	7.674	3.400.—	500.—	6.050.—
3	96	4 000.—	384	11.290	3.400.—	750.—	8.700.—
4	132	4 000.—	528	14.762	3.400.—	1.250.—	10.850.—
5	167	4 000.—	668	18.094	3.400.—	1.500.—	12.750.—
6	200	4 000.—	800	21.294	3.400.—	2.000.—	14.150.—
7	232	4 000.—	928	24.366	3.400.—	2.250.—	15.300.—
8	263	4 000.—	1052	27.314	3.400.—	2.500.—	16.200.—
9	293	4 000.—	1172	30.142	3.400.—	2.750.—	16.850.—
10	321	4 000.—	1284	32.858	3.400.—	3 000.—	17.250.—
11	348	4 000.—	1392	35.466	3.400.—	3 250.—	17.400.—
12	374	4 000.—	1496	37.970	3.400.—	3 500.—	17.300.—
13	399	4 000.—	1596	40.374	3.400.—	3.570.—	16.950.—
14	423	4 000.—	1692	42.682	3.400.—	4.000.—	16.350.—
15	446	4 000.—	1784	44.898	3.400.—	4.250.—	15.500.—
16	468	4 000.—	1872	47.026	3.400.—	4.500.—	14.400.—
17	490	4 000.—	1960	49.060	3.400.—	4.750.—	13.050.—
18	510	4 000.—	2040	51.020	3.400.—	5.000.—	11.450.—
19	530	4 000.—	2120	52.900	3.400.—	5 250.—	9.600.—
20	549	4 000.—	2196	54.704	3.400.—	5 250.—	7.750.—
21	567	4 000.—	2268	56.436	3.400.—	5 500.—	5.650.—
22	584	4 000.—	2336	58.100	3.400.—	5.750.—	3.300.—
23	601	4 000.—	2404	59.696	3.400.—	6.000.—	700.—
24	616	4 000.—	2464	61.232	3.400.—	6.000.—	— 1.900.—
25	632	4 000.—	2528	62.704	3.400.—	6.250.—	— 4.750.—
26	647	4 000.—	2588	64.116	3.400.—	6.250.—	— 7.600.—
27	661	4 000.—	2644	65.472	3.400.—	6.500.—	— 10.700.—
28	674	4 000.—	2696	66.776	3.400.—	6.500.—	— 13.800.—
29	687	4 000.—	2748	68.028	3.400.—	6 750.—	— 17.150.—
30	700	4 000.—	2800	69.200	3.400.—	7 000.—	— 20.750.—

¹⁾ Przeciętny stan wkładek obliczono według stanu z 30 czerwca każdego roku.

²⁾ 40 wkładek ubyło z powodu śmiertelności 2×20; 40 z innych powodów

³⁾ Zmarło 2 członków, którzy mieli razem zapłaconych 40 wkł.; wypłacono 1 odprawę po 26 wkł.

JAK WALCZYLI CESARZE CHIŃSCY Z LITERATURĄ PRZED 2.100 LATY?

Chiny zawsze i w każdej dziedzinie okazywały skrajność; objawiało się to zwłaszcza w ich mądrej i subtelnej kulturze, graniczącej z typowym, krańcowym barbarzyństwem. Tak jest dzisiaj i tak było przed tysiącem lat.

Jak wiadomo, w Chinach znajdują się olbrzymie biblioteki dzieł, wyrytych w kamieniu. Dziwaczność ta w państwie, które już od tak dawna zna fabrykację papieru, musi budzić w umysłach Europejczyków zrozumiałe zdumienie. Toteż godzi się wytłumaczyć, że kamienne biblioteki zawdzięczają Chiny barbarzyństwu jednego z cesarzy, który panował w III stuleciu przed Chr. Przewodniczącą zbiorów chińskich uniwersytetu w Nowym Yorku, John C. B. Kwai wyjaśnia wyczerpująco tę niezrozumiałą dotychczas zagadkę dzieł.

W III wieku przed Chr. żył i panował w Chinach cesarz Tsin-Tszi-Wang. Był to jeden z najokrutniejszych tyranów, zasiadających na tronie w państwie Niebieskiego Smoka, a może nawet feden z najdespotyczniejszych tyranów świata.

Naturalnie nawet Chińczykom wyczerpywała się cierpliwość i od czasu do czasu okazywali to przez bunt i powstania.

Lecz cesarz miał ministra bardzo oddanego i pokornego, ale, jak się to często zdarza, bardzo niekompetentnego doradcę. Ów minister uznał dnia pewnego, że zarzewie buntu i niezadowolone z rządów monarszych tkwi w dziełach literatów. W tym duchu przedłożył kanclerz cesarzowi wyczerpujący referat, w którym udo-

wodnił, że głównymi podżegaczami są autorzy i ich dzieła. Jak długo nie wytepi się zła do szczętnie, tak długo rządowi monarchy grozić będzie ustawiczne niebezpieczeństwo. W tym celu należy spalić na stosie wszystkie książki, wyjawywszy dzieł, traktujących o medycynie, uprawie roli i sztuce przepowiadania przyszłości.

Jako wyjątkowo szkodliwe i groźne dla bezpieczeństwa tronu oznaczył kanclerz dzieła historyków, z których naród dowiaduje się o rządach i dobrodziejstwach poprzedników cesarza Tsin-Tszi-Wanga i w ten sposób czyni nienawistne porównania. Lecz także dzieła poetów określił minister jako wysoce szkodliwe i niebezpieczne, a tem samem zupełnie zbyteczne; zatem i ich dzieła powinien spotkać los podobny, jak dzieła historyków.

Propozycja była uczyniona zupełnie serio i została zyczliwie przyjęta. Wydano rozkaz, iż w przeciągu 30 dni mają być wszystkie książki pod karą śmierci wydane odnośnym władzom, które zajmą się publicznym spalaniem dzieł historyczno-poetycznych i publicystyczno-poetycznych. Znalazło się 460-ciu autorów, którzy nie chcieli poddać się temu drakońskiemu zarządzeniu. Spotkał ich ten sam los co ich dzieła, wraz z nimi spalono ich publicznie na stosie.

Zarządzenie to miało bardzo smutne dla dynastji następstwa.

Głośnie protesty zamieniły się w burzę buntu. Dynastia Tsin została zrzucena z tronu i wygnana z granic państwa. Członkowie następnej dynastji propagowali uścisłe rozwój literatury, która osiągnęła niebawem rozkwit i odżyła jak prawdziwy Feniks z popiołów. Aby ustrzec dzieła literatury chińskiej przed podobnym losem, po-

stanowiono wykuć je w kamieniu. W ten sposób powstały kamienne biblioteki w Chinach.

Pierwszą z tych dziwnych bibliotek ufundował cesarz Linta z dynastji Han w 172 r. po Chr. Później fundowano biblioteki kamienne jeszcze siedem razy w ciągu kilkunastu stuleci. Ostatnia taka biblioteka powstała stosunkowo niedawno, bo w 1791 r. Najslawniejsze i największe można oglądać w Pekinie, Sian i Szufu. Sian leży w odgaleniu 600 mil od ujścia Żółtej Rzeki. W południowej stronie miasta zajmowanego przez organa wykonawcze rządu znajduje się t. zw. „las tablic”. Są to prześliczne płaskorzeźby stojące na wysokim poziomie artystycznym. Między innymi znajduje się tablica Konfucjusza przedstawiająca podobiznę „niekoronowanego władcy Chin”. Ogólnie oceniają, iż aby dać odbitkę wszystkich napisów, wyrytych na kamiennych tablicach, trzeba by zużyć na to 6.000 dużych arkuszy druku.

Kamienna biblioteka w Pekinie jest tylko małą kopją biblioteki w Sian. Pochodzi z XVIII wieku i miała za cel służyć jako podręcznik naukowy dla dzieci cesarskich. Lecz i każdy cesarz raz do roku zwykł udawać się do „szkoły synów monarszych”, aby wysłuchać napomnień uczonych o obowiązkach i odpowiedzialności panującego.

Trzecia biblioteka kamienna w Szufu poświęcona jest wyłącznie życiu i działalności Konfucjusza i poucza o jego czynach i nauce.

Biblioteki kamienne w Chinach można zaliczyć do najslawniejszych pomników zamierchłej przeszłości, z których najdonioślejsze znaczenie mają niewątpliwie piramidy egipskie.

N-R.